(№. 30)

GAZETA LITERACKA.

24 Lipca 1821.

Gazeta Literacka wychodzi raz na tydzień we Wtorek, w Numerach przynaymniéy z iednego arkusza złożonych. Cena prenumeraty półroczněy bez poczty zł: pol: 16, z pocztą zł: pol: 18. W Warszawie można i kwartalnie prenumerować w Księgarni N. Glücksberga.

LITERATURA NARODOWA

WILIA NOWEGO ROKU.

Komedyo-Opera w iednym Akcie, z francuzkiego naśladowana, grana pierwszy raz w Warszawie w Wilią Nowego Roku 1821. Wyszła z drukarni Łątkiewicza przy ulicy Senatorskiey.

Mała ta sztuka, nosi na sobie cechę dobrego smaku. Wysłowienie wszędzie naturalne i czyste. Dowcip nie naciągany. - Zdarzenia podobne do prawdy. Sceny komiczne, charaktery dobrze naśladowane. Jednę tylko moglibyśmy uwagę uczynić, że Wilia Nowego roku nie iest w Polszcze, ale we Francyi Epoką do rozdawania sobie wzaiemnych podarunków. U nas zwyczay upowszechnił *wiązarki* na dzień imienin lub urodzin. Solenizant odbiera dary sam ieden od winszuiących mu gości. We Francyi ieden przychodzący rozdaie wszystkim domowym kolędę. Otóż właśnie kolęda iest osnową tey małey i przyiemney komedyo-opery. Pan Wykwintek, Obywatel, wieśniak i Elegant razem, pomimo cięzkich czasów, przywozi do Warszawy do domu narzeczoney swoiey, podarunki różnym osobom. Lecz iakto zwykle bywa ze służącemi, lokay iego *uanglezowany* dla lepszego tonu, i z Maćka na *Żemsa* przerobiony, pozamieniał Etykiety. Młoda Konstancya, narzeczona Pana Wykwintka, dostaie puszkę różu która była przeznaczona dla iey Ciotki. Mały Juzio, dostaie brzytwy w mieyscu konika skórą wypchanego. -- Naylepiey z tych wszystkich wyszła Ciotka, która w mieyscu starych i do wieku zastósowanych podarunków, otrzymała bogaty i piękny Szal przeznaczony dla Konstancyi. -- Te wszystkie sceny ściągaią na Parafianina chmurę wyrzutów i łaiań, osobliwie ze strony Pana Staruszkiewicza, Oyca Konstancyi, który się ma za obrażonego, że dostał konia skórą wypchanego, iakby iuż na żywych nie mógł ieździeć, lubo wprawdzie zdarzyło mu się, że spadł z iednego z nich przed kilką dniami. -- Walery, młody Officer, iako kuzynek Panny Konstancyi, dostał *przez omyłkę* także parę pistoletów, przeznaczonych dla Pana Staruszkiewicza. Bierze więc tę pomyłkę za wyzwanie; idzie prosto do Pana Wykwintka i chce się z nim strzelać. Rzecz ta mogła mieć za sobą skutki, gdyż Pan Walery był razem kuzynkiem i kochankiem Panny Konstancyi. Lecz wszyscy, zacząwszy od samey narzeczoney, pracuią nad tem, ażeby Wykwintek się nie dostał za męża Pannie Konstancyi, i daią mu za przyczynę, że iest niezręczny w rozdawaniu podarunków. Walery więc nie potrzebuie się strzelać z rywalem. -- Zabiia go wyższością, iaką oficer na garnizonie w Warszawie schowany, miewa nad wieśniakiem nie maiącym tonu, i poymuie Konstancyą za żonę. - Rzecz się kończy z ukontentowaniem wszystkich przytomnych, wyiąwszy Pana Wykwintka, który straciwszy narzeczoną, można mówić z łaski lokaia, bo to było pierwszym początkiem iego nieszczęścia, poiechał na wieś rozmyślać nad potrzebą chowania u Dworu swoiego samych tylko zgrabnych ludzi.

Zbiór pięknych myśli, w przedmiotach naystósownieyszych ku oświeceniu i uszczęśliwieniu ludzi.

Z Fenelona, Rollina, Bossueta, Massillona i t.p. tłumaczenia Modesta Watta *Kosickiego*, z ryciną. W Warszawie, w Drukarni Józefa *Węckiego*, 1821. Kart 223.

Żadna książka nie pokazała się na polskim literackim horyzoncie pod pięknieyszemi znakami, iak *Zbiór pięknych myśli*, w przedmiotach naystósownieyszych ku oświeceniu i uszczęśliwieniu ludzi. - Na samprzód tytuł tego dzieła iest iuż z siebie nader obiecuiącym, i wystawia ten wielki, ten powszechny cel, dla którego pisarze iedynie pisaćby powinni, następnie wyiątki z pism *Bossueta*, *Rollina*, *Fenelona*, *Bernarda*, *Masillona*, dla tego samego, że są tych autorów, mogą iuż bydź uważane za naypięknieyszą wróżbę do pomyślnego przyięcia całey książki od Publiczności. Cóż iest pięknieyszego nad ten napis, który się znayduie położony na tytule dzieła: « *Obym był* « *w stanie wznieść ducha młodzieży*, *natchnąć* « *dobroczynnością bogaczów*, *węzłem nieszczęśli-* « *wych*, *a wszystkich ludzi miłością sprawiedliwości* « *i ludzkości!*» Rycina wystawia Kapłana podaiącego rękę strapionym, cisnącym się do iego opieki, i żądaiącym od niego pociechy na zamartwienia tak duszy iako też ciała. Znayduiący się pod ryciną podpis uzupełnia to wyobrażenie, które autor chciał dać o swoiém dziele dla wystawienia zaraz na wstępie iego użyteczności: ten podpis tak brzmi: *Wzniosłe tylko umysły znaią co za chwała bydź dobrym!*

Chociaż zwykle nie należy ufać tym książkom które z tytułu swoiego za nadto obiecuią, z miłem iednak uczuciem możemy donieść czytelnikom naszym, iż *Zbiór pięknych myśli* odpowiada istotnie swoiemu nazwisku. Gdybyśmy chcieli dać tylko ogólne wyobrażenie rzeczy w tym zbiorze zawartych, iużby dosyć było powiedzieć na pochwałę, że zamyka w sobie o Religii, o dobroczynności, o miłości bliźniego, o sprawiedliwości, o cnocie, o męztwie, o przyiaźni, o wdzięczności, o prawdzie, o umiarkowaniu, o duszy, o człowieku, o mocy, o przyrodzeniu, o cierpliwości, o świecie, o pracy, o roskoszy, o próżności, o wychowaniu, o namiętnościach, o szczęściu, o tęsknocie, o czasie, o naukach, o dumie, o zbytku, o królach, o możnych, o pochlebstwie, o chwale, o prostocie, o przebaczaniu uraz, o grzeczności, o gościnności, o starości, o życiu i o śmierci.

Religia, początek wszystkiego, co w człowieku dobrem i szlachetnem bydź może, słusznie na czele tych Rozdziałów została położona. W niey zebrał autor cokolwiek z naylepszych Pisarzów, których na wstępie wymienił, można było wyczerpnąć naydoskonalszego. Naypierwsze myśli poświęcone są ewangelii, w którey autor słusznie upatruie pewną *szlachetność* i *wzniosłość*, iaka tylko czystym umysłom i nieskażoney prostocie serca dostępną bydź może. - Religiia, mówi, która czyni ludzi wielkiemi, dla nich tylko bydź się zdaie postanowiona, i aby zostać chrześcianinem, albo iuż być wielkim, albo nim się stać potrzeba.

Czuiemy w głębi serc naszych, mówi daley autor, że ustawa Boga nic takiego nie nakazuie, coby się niezgadzało z prawdziwym pożytkiem człowieka. - W innem mieyscu *widzianemi są taiemne zbrodnie twoie*, w innem: *cnoty wasze nayskrytsze nie są bez świadka.* Jakiż dla pierwszych hamulec, dla drugich iaka pociecha w obliczu tego Boga który wszystko przenika i sądzi nayskrytsze myśli człowieka!

Rozdział o dobroczynności iest godnym aby zastąpił przedmiot religii, który byłby niewyczerpany, gdyby potrzeba ograniczenia się w wyborze nie nakazywała skrócenia autorowi. «Dobroczynność, wyraża autor, iest cnoty uszczęśliwieniem, nad które wyższego i pewnieyszego nie masz na ziemi. -- *Marek Aureliusz* pogardzał zbytkiem, nie żeby piękność obcą dla niego bydź miała, ale z wewnętrznego przeświadczenia, że pierwszym człowieka a zwłaszcza kieruiącego styrem rządu Monarchy, obowiązkiem iest naśladować Bóstwo przez ścisłe ogranicznie potrzeb

własnych, a świadczenie bliźnim tyle dobrego ile tylko iest w mocy iego.»

Chociażby te piękne myśli były powiedziane sto razy w różnych naylepszych pismach, powszechna prawda i użyteczność iaką w sobie zawieraią, czyni ie godnemi powtórzenia ich na każdem mieyscu.

Miłość bliźniego, ta szczytna podstawa Ewangeliczney budowy, rozwinięta iest przez autora w sposobie odpowiadaiącym moralney treści pisma iego. «Skoro, mówi autor, wszystko do szczęścia całego rodu ludzkiego odnosiemy, w ten czas pewnemi bydź możem, że sąd nasz sądowi Bóstwa iest podobnym.»

O sprawiedliwości, tak wyraża: «Sam tylko człowiek posiada uczucie powszechnego porządku, które iest uczuciem naywyższey Istoty.» Łatwo iest z tąd wywieść i okazać, dla czego sprawiedliwość uważana była za naypierwszą cechę wielkości człowieka, i pogodzić zdania wyborneyszych Pisarzy, którzy sprawiedliwość uważaią za naypierwsze godło *honoru.*

O cnocie: «Jedną z korzyści dobrych uczynków iest, że wypełnianie onychże, wznosi duszę, i sposobi ią do czynów co raz lepszych: taka bowiem iest ułomność nasza, że samo wstrzymanie się od złego, do którego byliśmy kuszeni, iuż między dobre uczynki policzyć należy.» W innem mieyscu: «O ileż bliźnim świadczy ten dobrego, który im nigdy nic złego nie wyrządza! Co za nieustraszoność duszy! co za nieugiętość charakteru iest iemu do tego potrzebną!»

Przytaczaiąc podobne zdania nie wiemy czy nad ich prawdą, czy też nad głębokością i mocą ich dziwić nam się należy. -- Zawsze to iest chlubném dla autora, że z nich tak piękny wybór umiał uczynić, i dla tłumacza który ie na polskie przekładaiąc, przyswoił tém samém dla oyczystey literatury,

Szczupłość mieysca Gazecie naszey zakreślonego nie pozwala nam czynić dłuższych rozbiorów, mimo naylepszych naszych chęci, z dzieła tego. Powiemy więc tylko w krótkości, iż porządkiem zaczętym idąc autor, wybrał do każdego przedmiotu moralney swoiey rosprawy, co tylko sądził naywłaściwszem w zdaniach i myślach zdolnych do wzniesienia dzieła takiego. Mówiąc o prawdzie, położył te ważne słowa: «Nigdy nie mówi dobrze kto inaczey mówi, niż czyni.» -- O umiarkowaniu: «*Bądź człowiekiem*, zachoway twoie serce w granicach stanu twoiego.» O łagodności: «Umiey ustępować drugim przez rozum.» O człowieku: «że człowieka podług iego serca sądzić należy, i że iedney tylko umieiętności nauczać ludzi potrzeba; to iest umieiętności obowiązków człowieka.» Maxymy świetne! iaśnieiące blaskiem prawdy, przydatne w życiu, mogące bydź przystósowanemi w tysiącznych zdarzeniach i prowadzące do prawdziwego uszczęśliwienia.

Wymieniliśmy rozdziały, o czem który rzecz prowadzi, wyraziliśmy sposób w iakim przedmioty są rozwiiane: pozostaie nam abyśmy polecili czytelnikom naszym rospatrzenie się w szczegółach, których zgłębienie i poznanie przynieść może użytek prawdziwy połączony z przyiemną nauką.

LITERATURA ZAGRANICZNA.

Z ROSSYI.

Towarzystwo Bibliyne. Nayiaśnieyszy Pan rozkazał zakupić 9,000. exemplarzy Nowego Testamentu w małym formacie, i rozdać te książki woysku swoiemu.

Pan Muralt, Pastor kościoła reformowanego w Petersburgu, i dawny Kollaborator Pana Pestallozzego, założył temu lat ośm pensyą w tém mieście, która iest dziś liczna i kwitnąca. Za pomocników ma ludzi uczonych i światłych, którzy razem trudnią się redakcyą książek elementarnych do użycia głównieyszych szkół publicznych. Pomiędzy temi uczonemi wymienić można Pana Franciszka Duplan, Francuza, który ma wiele przygotowanych manuskryptów o arytmetyce, geografii etc. podług zasad Pestallozzego. Jle można sądzić z planu który przesłał Panu Jullien, Redaktorowi naczelnemu Rewii Encyklopedyczney, z którey ten wypis czyniemy,

iego *kurs praktyczny arytmetyki przystósowaney* maiący się drukować w Paryżu, będzie z wielkim użytkiem dla szkolney młodzieży. Pomoc tych Professorów przyniosła iuż wiele pożądanych skutków, maiących zbawienny wpływ nawet na inne pensye Petersburgskie. Zaczęto w tey Stolicy zaprowadzać także szkoły Lankasterskie; lecz metoda Pestalozzego iest ieszcze mało znaną. - Szkoły Lankasterskie, mianowicie dla Rossyi, nader są potrzebne; przez nie bowiem ułatwiona iest sposobność nabycia wiadomości dla klass ubogich.

Pan *Karamzin* pracuie teraz nad ostatnią częścią dziewiątego Tomu *Historyi Rossyiskiey*; ten tom który wyidzie wkrótce z druku, zawiera w sobie koniec panowania Jana Wasilewicza, *strasznego*, którego autor wystawił w całey iego okropney wielkości. Pan Karamzin czytał wyiątki z tego Tomu na Sessyi akademii Rossyiskiey i wszystkich zdania ziednał sobie.

Poezya. Niedawno wyszło w Petersburgu dzieło które zwróciło na siebie ciekawość publiczną. -- Jest to Poema romantyczne w dziesięciu pieśniach, pod tytułem *Ruslan* : i *Ludmiła.* Autor tego Poematu, Pan *Puszkin*, niegdyś uczeń lyceum w *Carskiem-Siele*, a teraz zostaiący przy Gubernatorze Bessarabii, niema więcey nad lat 22. Osnowa iest wzięta z powieści narodowych, z czasów Włodzimierza Wielkiego; znayduią się w tém dziele piękności pierwszego rzędu; styl niekiedy mocny, niekiedy pełen wdzięków, a zawsze czysty i wytworny, daie o autorze naypięknieysze wyobrażenie.

Z NIEMIEC.

Artysta pewny w Berlinie umyślił sporządzić kulę ziemską, na któreyby góry w niskorzeźbach wydane bydź mogły. Ta myśl ma za cel ułatwić młodym poięcie mieysc i ich wysokości. które się lepiey wbiiaią za pomocą zmysłowych wyobrażeń.

Uniwersytet narodowy w Tubindze, w kraiu Wirtembergskim, który nayczęściey podaie do nagrody pytania rzeczy publiczney tyczące się, żądał na ten do pisania Rozprawę *o użyteczności sądów przysięgłych.* Ci którzy będą chcieli ubiegać się, powinni, 1. oznaczyć naylepszy sposób do uorganizowania sądów przysięgłych w sprawach kryminalnych; 2. ustanowić naypierwszy początek ich ustanowienia; 3. wystawić rozmaite formy którym ta Instytucya podlegała w różnych kraiach Europy; 4. nakoniec wyłożyć iey pożytki i niedogodności.

Instytut głuchoniemych w Westfalii. Król Pruski ustanowił nowy Instytut ten *w Hamm* a raczey blisko tego Miasta, w dawnym klasztorze *Kentrop.* Rząd uposażył ten dom wszelkiem zabudowaniem, ogrodem i niektóremi gruntami, i ieszcze prócz tego wziął na siebie pierwsze koszta zaprowadzenia, iako też naukę. - Żywność i inne wydatki potrzebne do wychowania głucho-niemych. Zarządzenie instytutem powierzone iest Panu Weidner, Doktorowi filozofii, dawnemu Professorowi głucho - niemych w Stolicy Westfalii. -- Podług spisu sporządzonego w roku 1818, liczba głuchoniemych, biorących nauki w Münstern. Arnberg i Minden, wynosiła 423 uczniów.

W Prusach Wschodnich, *w Friedland*, założona iest *Szkoła Izraelitów*, na wyższe klassy. Instytucya ta, podzielona na cztery części, będzie prowadzona przez Rektora i czterech professorów starozakonnych, którzy nie uzyskaią Patentów aż po dostatecznym examinie.

W Lipsku na teraźnieyszym Jarmarku, liczba nowych i nowo przedrukowanych książek wynosiła ilość 2763 Dzieł. Z tego powodu pisma periodyczne francuskie umieściły następuiącą uwagę, pod artykułem.: *Nowe ogłoszenia wyiść maiących wkrótce książek.*

Kiedy Armia przeszła przez iaki kray, iakakolwiek iest karność tego woyska, póydzie za nim koniecznie druga armia *Maroderów* którzy więcey zniszczą Prowincyą niż sam główny korpus: to samo powiedzieć można w Literaturze. Niemcy widzieli, iak przeszła wielka armia Pisarzów, teraz widzą tylko *Maroderów* którzy robią *Almanachy* i książeczki *kieszonkowe.* -- Ci Panowie nadymaią się bardziey niżeli przedtem Szyller, Goethe, Wieland i t. p. Z tem wszyst-

kiem, iaka ich iest przysługa?... daią schronienie u siebie miernym talentom. Wieleż to dzisiay ludzi bierze się do rzemiosła pisania wierszy którzyby za czasów *Godscheda* nie śmieli nawet prozy swoiey drukować!

Z Drezna donoszą o bliskiem wydaniu drugiego Tomu *Amaltei* czyli Muzeum pomników mitologicznych. -- Pierwszy tom, który się iuż sprzedaie, zawiera w sobie doskonałe rosprawy pomiędzy któremi znacznieysze są Spohna i Grotefenda o Hieroglyfach, iako też rosprawa Pana Ozanu o Hermafrodycie znalezionym w ruinach Pompei. Ogłoszenie tego Muzeum poruczone iest Boettiger: samo to imię zapewnia o dobroci wydania.

W témże mieście wychodzi nowe pismo periodyczne *Muza*, co miesiąc ieden oddział z 8. arkuszy. To pismo zastąpi iak mówią dziennik znany pod imieniem *Laharpa*. Wydawcy umieszczaią w niem wiersze, prozę, wiadomości historyczne, powieści, małe drammatyczne sceny i t. p.

WŁOCHY.

Nowe ogłoszenia: Oyciec D. Ottavia Fraia Francipane, bibliotekarz i archiwista klasztoru Monte Cassino, ogłosił w Rzymie dziesięć mów Sgo Augustyna, które zbogacił przedmową, notami i przypiskami. Cztery z tych mów były zapełnione w mieyscach uszkodzonych; wszystkie inne potrzebowały naprawy tam gdzie text był przerwany. Xiądz Cancelieri dowiódł w liście, u księgarza Bourlie drukowanym, piękności, pożyteczności i autentyczności tych mów. Uczeni Włochy przyięli bardzo mile tę Edycyą in folio, która wyszła z wielkiem staraniem.

Z Neapolu. Pani Cecylia de Luna-Folliero, która się zaymuie literaturą i poezyą włoską, przesłała w swoim czasie Parlamentowi Narodowemu Odę saficzną o pożytkach nowey Reformy; odę która się zaleca poprawnością i dobrym gustem. Ta Dama ogłosiła, iż napisze dzieło o *Edukacyi fizyczney i moralney Panien*, przeznaczonych ażeby były matkami obywateli mocnych i cnotliwych godnych mieć wolną oyczyznę.

Z Wenecyi. Drukuią w klasztorze Armeńskim, na iedney z wysp Weneckich, gazetę armeńską, w języku armeńskim, którey pisma są po większey części tłumaczeniami z Włoskich dzienników. Ta gazeta ma niektórych prenumeratorów w samym Konstantynopolu i cyrkuluie po całym Lewancie; mówią nawet, że się dostaie aż do Seraiu Wielkiego Sułtana. Za pomocą tey gazety kontrolowano Rapporta polityczne które posyłali Hospodarowie Multan i Wołoszczyzny co tydzień Wielkiemu Sułtanowi.

Starożytności Rzymskie. - Odkryto po prawey stronie drogi Appiusza, dwa rzędy grobów starożytnych, ozdobionych marmurem i malowaniem: niektóre zamykaią urny popielnicze. Jest to pierwszy cmentarz starożytny, murem opasany. Wszystkie inne dawne groby znayduią się odosobnione na polach, osobliwie wzdłuż wielkich gościńców. Jeden tylko znaleziono medal w tych grobach, i ten należy do czasów Cesarza Karakalli; nisko-rzeźby które widziano wyryte na 3ch urnach popielniczych, zdaią się należeć do teyże samey epoki.

Z ANGLII.

Zycie Woltera, przez Pana Staudish, powszechnie iest teraz czytane w Londynie. -- Mówią, że to dzieło zawiera niektóre nie znane dotąd anegdoty, tyczące się Filozofa Ferneyskiego; autor tego dzieła starał się nadewszystko zbiiać zarzuty czynione Wolterowi przez Pisarzy francuskich.

Z AMERYKI.

W Bostonie wyszło opisanie fregat parowych, użytych na obronę brzegów stanów ziednoczonych. Autor wziął za wzór tę która była sporządzona w Bostonie w ostatnich miesiącach roku 1820. - Ta Fregata niema nic szczególnego w swoich proporcyach które są tak iak zwyczaynie każdey fregaty amerykańskiey pierwszego rzędu. Jéy wielki maszt iest okrągły i w żelazo oprawny, dla nadania mu trwałości potrzebney do oparcia się machinie parowey która tę fregatę czyni tak straszną. Cały statek ma trzy machiny parowe, dwie służą do spokoynego czasu lub nie wielkiego wiatru, trzecia która ma siłę sześćdziesiąt

koni użyta iest do obrony woienney i umocowana u głównego masztu. - Ta ostatnia składa się z nielicznego mnóstwa cepów żelaznych czyli maczug, które prostopadle poruszane bydź mogą na około fregaty, i sprawuią tak silny skutek w czasie walki, że nie tylko ludzie zbliżeni do fregaty ale nawet statek który ich przyniesie, na massę zbici bydź mogą. Jest ieszcze inna siła z dłuższego żelaza, umocowana po bokach fregaty, działaiąca horyzontalnie, opatrzona niesłychanemi kolcami, a która okropne szkody w ludziach nieprzyiacielskich w czasie bitwy zrządzić także może. Jeżeli w moment działanie swoiego zahaczy się mocno o nieprzyiacielski statek, natychmiast zaraz ustępuie z fregaty ażeby ią wolną uczynić. Inna machina, podobna do Katapulty u starożytnych, znayduie się na przodzie fregaty. Siła tey machiny iest tak znakomita, iż może rzucać kamienie, ważące dwieście funtów, na odległość kilkudziesiąt stay, kiedy iey tęgość iest do *maximum* podniesiona. -- Ta sama machina może wyrzucać wrzącą wodę, smołę gorącą i roztopiony ołów. Jest także na tey fregacie inna machinka służąca do zapalenia siarki i rzucania płomieni na okręt nieprzyiacielski. Jeszcze maią wprowadzić dawny zwyczay rzucania na nieprzyiaciół piasku roztopionego. Podczas zaś, kiedy się to wszystko wykonywa, niema więcey iak sześciu ludzi na fregacie. Dwóch iest u styru zakrytych żelaznym parapetem; dwóch u Katapulty, ieden u machiny parowey i ieden wszędzie gdzieby tego zaszła potrzeba. Reszta ekwipażu celuie z armat na pierwszey i drugiey bateryi, bo należy tu dodać, iż fregata taka ieszcze dwoma rzędami armat iest opatrzona. Boki iey wyłożone są grubą stalową blachą. Pomost zabespieczony od bomb, któremu nic szkodzić nie mogą, i czynią fregatę nie zdobytą, iak to iuż z doświadczenia się pokazało. Mimo tego dla tym pewnieyszego opędzenia nacieraiących, są na bokach po sto haków i noży które w różnym kierunku zadaią śmierć napastnikom, i moglyby w niewielu minutach wytępić załogę kilku fregat. Nareście gdyby te wszystkie sposoby obrony nie były dostateczne, używaią natenczas kota, opatrzonego we wszystkie narzędzia mordercze, któreby obracaiąc się na wszystkie strony, niszczyło nieprzyiaciół.

Z Nowegu Yorku. Rada Lekarska. Ta rada urządzona iest na wzór towarzystwa Lekarskiego w nowym Orleanie i trzyma pod swoim dozorem fakultet medycyny stanów ziednoczonych. W każdem mieście znayduie się ieden z iey korrespondentów. Posiedzenia roczne odbywa w Albany, stolicy Rządu. Wybieraią na tem posiedzeniu trzech cenzorów do każdego z czterech oddziałów medycznych doktorstwa.

Towarzystwo historyczne. Na ostatniem roczném posiedzeniu tego towarzystwa w Nowym-Yorku, Pan Verplauk miał mowę w przedmiocie uczczenia pamięci ludzi cnotliwych i światłych, którzy od czasu założenia osad w Ameryce, bezprzestannie przykładali się do postępu cywilizacyi wspieraiąc religiią, moralność, wolność i nauki. Maluiąc mówca żywemi kolorami pierwsze wkroczenie Hiszpanów do Ameryki, mieści na czele tych dobroczyńców ludzkości, apostoła nowego świata, anioła opiekuńczego, Indyan zachodnich, sławnego *Las Casas*, którego tak dobrze bronił Xiądz *Gregoire* przeciw potwarzy która chciała cnoty iego zaćmić. Mowa oddaie w tem mieyscu należną cześć obrońcy. Pierwszym prawodawcą uświęconey w stanach ziednoczonych wolności sumienia, był *Roger Williams*, przezwany później Lykurgiem amerykańskim. Był on sekty Purytanów, i kiedy ten uczony i cnotliwy człowiek starał się rosprzestrzeniać dogmata tolerancyi pomiędzy mieszkańcami osad południowych, tymczasem *Grzegorz Calvert*, Religii Rzymsko-Katolickiey, późniey Lord *Baltomore* ożywiony tym samym duchem, przysposabiał zaprowadzenie karty konstytucyiney i kodexu praw cywilnych dla Prowincyi *Maryland.* Przez blisko pół wieku prawodawcy ci zostali bez naśladowców, aż dopiero w r. 1682 gdy *Williams Penn* urządził prawa *Pensylwanii.* System iego prawodawstwa opierał się na sprawiedliwości, dobroci i wolności, iak to widzieć można po wszystkich iego

ustanowieniach. - Przyszedł potem Loke, autor konstytucyi obu Karolin, który zasługuie aby do późney przeszedł potomności. Świetne woyskowe czyny i charakter generała *Ogelthorp,* założyciela Georgii odbiiaią przedziwnie od słodkich obyczaiow i cnot Loka. *Ogelthorp* był razem żołnierzem, prawodawcą i mówcą, żył aż do roku 1785 i doczekał się pociechy, że iego osada uznaną została za osobne i niepodległe Państwo. Dziekan *Berkeley* Irlandczyk rodem, przyiaciel *Ogelthorpa*, przyłożył się wiele do rospostarcia światła i zasad religiynych pomiędzy mieszkańcami Indyów zachodnich. Lecz literatura stanów ziednoczonych, winna iest więcey staraniom *Tomasza Hallis*, którego można uważać za założyciela szkoły *Harwardskiey*.

Przechodząc w mowie swoiey przyiaciół wolności europeyczyków, którzy przyłożyli się naywięcey iuż to pismami iuż uczynkami do ustalenia niepodległości w Ameryce, nie mógł zapomnieć mówca wspaniałego poświęcenia się Pana *Lafayette*. Wymienia także Pana *Luzac*, z Leydy, wydawcę Gazety tego miasta; w czasie woyny z anglikami o niepodległość Ameryki, ta gazeta broniła w języku francuskim z wielkim zapałem sprawy wolności i ziednała dla teyże wolności wielu stronników. Mowa zakończona iest pochwałą Ludwika XVI. którego przymierze i pomoc tak wielce użytecznemi były do zaprowadzenia niepodległości stanów ziednoczonych. Po skończoney mowie, mówca otrzymał liczne oklaski.

Z AZYI.

W Syberyi zaprowadzone zostały Towarzystwa Bibliyne. Generał Gubernator tego kraiu iest niezmordowanym Kollaboratorem Towarzystwa Bibliynego Petersburgskiego. Niedawno urządził dwa posiłkowe Towarzystwa w swoiey Gubernii, i przyłączył ie do Towarzystwa głównego *Irkuckiego*; pierwsze z nich ma siedlisko w *Kiachcie* mieście głównem nadgranicznem i składowem do handlu Rossyi z Chinami; drugie *w Nerczyńsku*, innem mieście nad granicą Chińską położonem, sławnem z kopalni srebra którego dobywaią więźnie wysyłani z głębi Państwa rossyiskiego.

Antiquités des Jndous. Wyiątek z listu pisanego przez officera, który towarzyszył Generałowi angielskiemu, maiącemu dozór nad *Dekanem* prowincyą Indów.

O mil ośmnaście od Arungabad, znayduią się pieczary które służyły dawniey Indyanom za świątynie do obchodu ich religiynych uroczystości. Jest takich dwadzieścia; są to wydrążenia, utworzone w górach, kształtu okrągłego. Nayobszernieysza z tych pieczar nazywa *Kilus*, czyli Ray: wykuta iest w skale dłutem. Swiątynia kamienna wystawiona pośród tey pieczary, ozdobiona iest wewnątrz i zewnątrz *nisko-rzeźbami*, roboty bardzo znakomitéy, i zawiera niektóre posągi wyobrażaiące bogów Jndyiskich, i zdobycie wyspy Ceylan przez też bóstwa. Mieysce próżne, które się znayduie w pieczarze około kościoły, przedzielone iest galeryami, w których ustawiono do stu piędziesiąt figur kolosalnych, z znakami historycznemi, które składaią mitologią Indyan. Ta pieczara ma 225 stóp francuskich długości, 131 stóp szerokości i około 84 wysokości. -- Kościół wspiera się na słoniach, tygrysach i innych zwierzętach, wykutych spodem w głębi skały i w części która tylko głowy i wierzchnie stopy tych zwierząt widzieć daie. Inne pieczary są również ciekawe do widzenia wewnątrz. -- Ozdoby snycerskie są piękne, chociaż w naywiększey części dziwaczne tak, iak sama mytologia Indyan którą na pamięć przywodzić są przeznaczone. W iedney z tych pieczar widzieć się daie grupa znaczney obfitości; wystawia skąpca w kolossalney postaci, bo około dziesięciu stóp wysokości; iego żona, matka, dzieci są u nóg iego i zdaią się błagać go o wspomożenię, on stoi nieporuszony iak skała; lecz właśnie w ten czas gdy im wsparcia odmawia, złodziey zakrada mu się do skarbów i porywa ie. Początek tych pieczar, których budowa zaymować musiała wiele rąk, ukryty iest w głębi przeszłości. Opinia powszechnie niesie, że były wykute, przed tysiącem lat, wtenczas kiedy religiia Braminów przyszła do naywyższego stopnia świetności, i że w téy epoce służyły Kapłanom Indyiskim za

Swiątynie razem i mieszkania. Posągi w ogólności zalecaią się wytwornością i są wykończone iak rzadko. - Kolumny podpieraiące sklepienie świątyń należą do wszystkich rzędów architektury. - Nie daie się widzieć żaden ślad wapna, ani ołowiu przy spaianiu części. W opisaniu podróży Pułkownika Fitz-Clarence znaleść można interesuiące szczegóły o tych pieczarach. Daniel wydał bardzo poprawne ich rysunki.

DONIESIENIE KSIĘGARSKIE.

W księgarni niżéy podpisanego dostać można następuiących dzieł świeżo z druku wyszłych.

Dziewica z Abidos. Poema Lorda Byrona, przekładania Władysława Hr. Ostrowskiego. In-8vo. na welinowym papierze. Warszawa, w drukarni Glücksberga, 1821. zł. 4.

Kościuszko nad Sekwaną. Opera narodowa w dwóch aktach, oryginalnie wierszem napisana, z muzyką F. S. Dutkiewicza. W Krakowie w drukarni Mateckiego, 1821. zł. 3. 15 gr.

Beleuchtung der Schrift *du Congrès de Troppau par Mr. Bignon*, von S. v. N. 8. Altenburg und Leipzig, 1821. *Brockhaus*. fl. 4.

Zeitgenossen. Neue Reihe, N. 1. (der gesamten Folge Nr. XXV.) in-8vo. Leipzig, 1821. *Brockhaus*. fl. 6.

Beurtheilung der Verhandlungen der zweiten Kammer der Badischen Ständeversammlung vom Jahr 1820. Aus dem Hermes Stük IX und X besonders abgedruckt. in-8vo. Leipzig, 1821. *Brockhaus*. fl. 6.

Friedrich Wilhelm der Dritte. Aus dem ersten Hefte der Zeitgenossen neuer Folge, besonders abgedruckt. in-8vo. Leipzig, 1821. *Brockhaus*. fl. 8.

Erzählende Dichtungen, von D. Ernst Raupach. in-8vo. Leipzig, 1821. *C. Cnobloch*. fl. 8.

Iörg (Dr. Johan Christ. Gottfried) Handbuch der Krankheiten des Weibes nebs einer Einleitung in die Physiologie und Psychologie des weiblichen Organismus. Mit einer Kupfertafel 2te ganz umgearbeitete und neu vermehrte Auflage. in-8vo Leipzig, 1821. *C. Cnobloch*. fl. 22. gr. 15.

Beiträge zur Statistik des preussischen Staats. Aus ämtlichen Nachrichten von dem statistischen Bureau zu Berlin bearbeitet und herausgegeben. In-4to. Berlin, 1821. *Duncker et Humblot*.

OEuvres du chevalier de Boufflers, membre de l'Institut. Seconde édition complète, ornée de 16 gravures et du portrait de l'auteur. 4 vol. in-18. Paris, 1817. fl. 24.

Opuscules, (mes) et amusemens littéraires; par P. N. Famin, membre de plusieurs sociétés savantes. In-8. Paris, 1820. fl. 7. gr. 15.

Système (du) industriel, par Henri Saint-Simon. 1 vol in-8. Paris, 1821. fl. 12.

Systèmes (des) d'économie politique, de la valeur comparative de leurs doctrines, et de celle qui parait la plus favorable aux progrès de la richesse. Seconde édition, avec de nombreuses additions relatives aux controverses récentes de MM. Malthus, Buchanan, Ricardo, sur les points des plus importans de l'économie politique. Par M. Ch. Ganilh. 2 vol. in-8. Paris, 1821. fl. 30.

Lettres sur la Palestine, la Syrie et l'Égypte, ou voyage en Galilée et en Judée, avec une relation sur la mer morte, et sur l'état présent de Jérusalem; par T. R. I. Traduites de l'Anglais sur la seconde édition, par Aubert de Vitry. 1 vol. n-8, fig. Paris, 1820. fl. 16. 15 gr.

N. Glücksberg Księgarz i Typograf Królewskiego Uniwersytetu.

Wszystkich dzieł nowych, o których iest wzmianka w Gazecie Literackiey, dostać można w księgarni N. Glücksberga